

Legionowo najlepsze w zarządzaniu finansami

Rozmowa z Romanem Smogorzewskim, prezydentem Legionowa. Rozmawia Ryszard Żabiński



Roman Smogorzewski, prezydentem Legionowa fot. mat. prasowe

Podczas IV Europejskiego Kongresu Samorządów w

Krakowie odebrał Pan nagrodę za najlepsze zarządzanie finansami samorządu w kategorii miasta. Nagroda jest bardzo prestiżowa m.in. ze względu obiektywny, ilościowy charakter wskaźników określających jakość zarządzania miastem. Jak Pan odebrał wiadomość o przyznaniu tej nagrody? Czy była ona dla Pana zaskoczeniem?

Oczywiście, to wyróżnienie było ogromnym zaskoczeniem, ponieważ Legionowo nie jest najbogatsze, nie jest największe, nie jest także najstarsze, czy historyczne, lecz jest to młode, prężnie rozwijające się miasto, jakich wiele w Polsce. Zdarzało się, że byliśmy oceniani wysoko, ale po raz pierwszy zajęliśmy najwyższe, pierwsze miejsce w skali tak dużego kraju jakim jest Polska. To ogromny sukces i powód do dumy dla naszych mieszkańców. Tym większy, że nagrodę przyznało niezależne grono ekspertów w dziedzinie ekonomii, a analizowane były ogólnodostępne wyniki finansowe wszystkich gmin w Polsce, a nie zgłoszenia, czy ankiety wypełnione przez samych zainteresowanych.

Czy trudno było doprowadzić Legionowo do tak zaszczytnego wyróżnienia?

Miasto to ludzie. Praca z ponad 50 tysiącami bardzo różnych ludzi to ogromne wyzwanie. Każdy z nas ma swoje własne potrzeby, często bardzo różne, więc pogodzenie tych potrzeb nie jest łatwe. To niezwykle wyzwanie znaleźć kompromis, a jeszcze większe to zachęcić ludzi do współdziałania. Nam, na szczęście, się to udaje. To sukces, który ma wielu ojców.

Co legło u podstaw tego sukcesu? W jaki sposób prowadzi Pan politykę kadrową, jak dobiera specjalistów? Jak układa się Panu współpraca z

opozycją w samorządzie?

Wiele lat temu, w drodze konkursu, zatrudniliśmy młodych i ambitnych ludzi, którzy przez te lata wykształcili się na dobrych specjalistów. Dobre kadry to podstawa, choć ich utrzymanie nie jest łatwe przy bliskości stolicy i tamtejszych, dużo wyższych zarobkach. Staram się jednak budować dobry, odpowiednio zmotywowany zespół do zarządzania tą niezwykle skomplikowaną strukturą jaką jest miasto. Co do opozycji – jest ona niezwykle ważna, ponieważ stale wykrzywia rzeczywistość i dewaluje nasze zasługi, co jednocześnie motywuje mnie do jeszcze lepszej pracy.

W jaki sposób Pana zdaniem, powinny rozwijać się małe gminy sąsiadujące z wielkimi miastami? Czy nie powinny rozwijać się w ramach metropolii?

Jedną z podstawowych potrzeb miast funkcjonujących w ramach metropolii jest transport. Tylko zintegrowany, skoordynowany transport na jednym, wspólnym bilecie może niwelować różnice pomiędzy stolicą aglomeracji, a mniejszymi ośrodkami. Za rzadko ze sobą współpracujemy, skupiamy się tylko i wyłącznie na swoich gminach, często się dublując i nie koordynując wielu zadań, które wspólnie można wykonać lepiej, efektywniej i bardzo często taniej.